

Obrazy Andrzeja Okińczyca w Collegium Chemicum UAM

ANDRZEJ JAJSZCZYK

Nowy gmach Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu stał się w ostatnich latach miejscem, w którym studenci, pracownicy, a także goście mają okazję obcować z dziełami współczesnej sztuki. Najnowsza wystawa, otwarta 10 listopada 2017, to „Parawany” znanego poznańskiego artysty Andrzeja Okińczyca. W głównym holu, na wielkiej białej ścianie wisi dziesięć prac z tej serii. Miałem okazję już je widzieć wcześniej, zarówno w niewielkiej pracowni artysty jak i na dużej monograficznej wystawie w Muzeum Narodowym w Poznaniu w 2012 roku. Ale o ile w Muzeum Narodowym parawany były elementem instalacji w przestrzeni sugerującej plażę, to teraz wiszą na płaskiej ścianie, po prostu jak obrazy. Efekt jest mimo to znakomity. Po pierwsze dlatego, że to świetne prace, zarówno sam ich pomysł, jak ich perfekcyjne wykonanie, a po drugie z powodu tego, że wprowadzają do wielkiego uczelnianego wnętrza powiew lata w środku późnej i przygnębiającej jesieni. Umieszczenie tych intrygujących w swojej prostocie prac na terenie uniwersyteckiego budynku dydaktycznego to wyśmienity sposób na zainteresowanie współczesną twórczością tych, którzy nie wpadli dotąd na pomysł przekroczenia progu galerii sztuki.

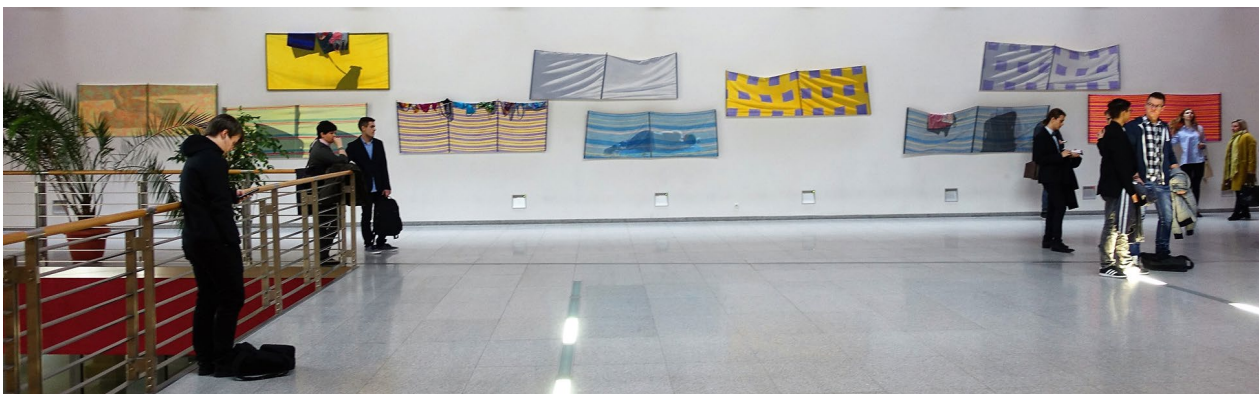
Seria „Parawany” dobrze wpisuje się w nieportretową część twórczości Andrzeja Okińczyca. To prowokująca gra z ludzkim zmysłem wzroku, eksperymenty z materiałami i formatem prac, a także częsta anegdota. To także własna droga w sztuce, niepróbująca wpisać się w aktualne mody. Gdy patrzymy na malowane parawany, aż trudno uwierzyć, że powstały na płaskich, chociaż na



Fot. Andrzej Jajszczyk

„Parawany” Andrzeja Okińczyca w holu Collegium Chemicum UAM w Poznaniu

Parawan stał się ostatnio symbolem naszej terytorialności i zamknięcia, a także po prostu niestandardowych zwyczajów plażowych. Rozbawił mnie komentarz jednego z widzów do pracy „Parawan 11”, której elementem jest



Fot. Andrzej Jajszczyk

„Parawany” Andrzeja Okińczyca w holu Collegium Chemicum UAM w Poznaniu

ogół nieprostokątnych podobrazach – efekt ich trójwymiarowości jest kapitalny. Wrażenie autentyczności jest pogłębione przez narzucenie na niektóre parawany, tym razem już rzeczywiście trójwymiarowych, akcesoriów plażowych, jak kostiumy kąpielowe, spodenki czy ręczniki. Wspomniane elementy również zostały artystycznie przetworzone przez ich pomalowanie. Parawany ożywają także przez pojawiające się na nich cienie, czy to pilnującego parawanu psa, czy też prześwitujących zza tkaniny ludzi. Część parawanów błyszczy jasnym, letnim światłem – to skutek użytej do ich malowania fosforyzującej farby. Oczywiście jest i anegdota – nie sposób oderwać parawanu od toczącej w mediach dyskusji o istocie polskości, również w tym bardziej przyjemnym wymiarze.

siedem damskich strojów kąpielowych narzuconych na plażową osłonę, z sugestią by zatytułować ją: „Wakacyjne trofea”.

Warto zauważyć, że to już czwarta wystawa Andrzeja Okińczyca w tym miejscu. Pierwsza odbyła się w marcu 2013 roku, a druga wkrótce potem. Tematem pierwszej były przedstawienia łąk i wody, a drugiej – trawy. W obu artysta także eksperymentował z trójwymiarowością, podobnie zresztą jak i na kolejnej wystawie, zorganizowanej dwa lata później. Przy czym, gdy dwie pierwsze ze wspomnianych wystaw koncentrowały się na materii „miękkiej”, jak łąki albo woda, to trzecia zawierała głównie prace „twarde”, obrazujące zastygłą lawę czy skamieniałe, obumarłe części roślin. Pierwsze wystawy ►

- raczej kojarzyły się z życiem, podczas gdy trzecia – ze śmiercią. Obecna wystawa – to już pełen powrót do radosnej egzystencji.

Wymienione wystawy to nie jedyny ślad zostawiony przez Andrzeja Okińczycza w Collegium Chemicum UAM. Warto zajrzeć do sali Rady Wydziału, gdzie wisi sześć znakomitych portretów dziekanów Wydziału Chemii pędzla tego samego artysty. Portrety to jego drugi, znaczący obszar działania. W twórczości portretowej podziw wzbudza nie tylko jakość samych obrazów, ale także dobór portretowanych osób. Są wśród nich tak znane postacie, jak premier Tadeusz Mazowiecki, prezes PAU prof. Gerard Labuda, prezes PAN prof. Andrzej Legocki, prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Andrzej Rzepliński, bohaterska Irena Sendlerowa, historyk sztuki i prezydent Krakowa prof. Jacek Woźniakowski, aktor Adam Hanuszkiewicz oraz dyrygent prof. Stefan Stuligrosz.

Inną znaną specjalnością Andrzeja Okińczycza są obrazy naśladowujące luźno zwisające tkaniny. Trzeba przyznać, że robi to znakomicie: iluzja przestrzeni w płaskich obrazach, jak na przykład w *Draperii* z 2006 roku czy *Draperii IV* z roku 2004, jest całkowita. Ale są i prace, w których pofałdowane jest samo podobrazie. Wymieszanie jednych i drugich stanowi dobrą okazję do porównania podobnych efektów uzyskanych różnymi technikami i do refleksji nad zawodnością ludzkich zmysłów.

Nasuające eschatologiczne myśli draperie Artysty widziałem pierwszy raz na krakowskiej wystawie Andrzeja Okińczycza w Arsenale Muzeum Książąt Czartoryskich w grudniu 2003 roku.

Andrzej Okińczycz urodził się w 1949 roku w Poznaniu. Poznańską Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych (obecnie Akademia Sztuk Pięknych) ukończył w 1973 roku. Do 1987 roku pracował na macierzystej uczelni. Swoje prace prezentował na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Zdobył m.in. Grand Prix Trzeciego Ogólnopolskiego Triennale Portretu Współczesnego w Radomiu w 1984 roku. Jego prace znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu i Krakowie, Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Okręgowego w Radomiu oraz Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także w wielu polskich i zagranicznych kolekcjach prywatnych. Był twórcą wielu wystaw prac innych artystów. W Muzeum Narodowym w Poznaniu aranżował m.in. wystawy: *Jerzy Nowosielski* (1993), *Henryk Tomaszewski – plakat* (1993), *Nieskończony kolor. Malarstwo Artura Nachta-Samborskiego* (1999), *Gustaw Gwoźdecki 1880–1935* (2003), *Od Picassa do Warhola. Grafiki mistrzów 1964–2003 z Marlborough Gallery w Nowym Jorku* (2004) czy *Michel Bouvet. Plakaty* (2005).

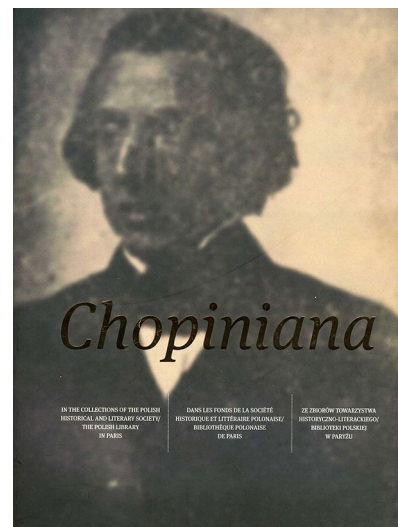
ANDRZEJ JAJSZCZYK
Katedra Telekomunikacji AGH

Wydawnictwo PAU poleca...

Wydany w trzech językach (angielskim, francuskim i polskim) album pt. *Chopiniana*. Na ponad stu kolorowych fotografiach pokazano związane z postacią Fryderyka Chopina eksponaty ze zbiorów Towarzystwa Historyczno-Literackiego/Biblioteki Polskiej w Paryżu. Są tu m.in. portrety Chopina i związanych z nim osób (jak George Sand czy Maria Szymanowska), maska pośmiertna i odlew dłoni Chopina, rękopisy, medaliony, dedykacje itp.

Chopiniana

Paris 2010



PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.